Cena 50 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano, [illegible]

Adres redakcyi i administracyi Kraków, ul. Stradom 13. Nr. telefonu 279. w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto czek. P. K. O. Nr. 141.123. Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 40 h. za 1 mm. 2-szp Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 20 koron

Rok II. Kraków, piątek 1 sierpnia 1919. Nr. 156.

Opinia i prasa.

Kraków, 31 lipca.

Kiedy warszawscy dziennikarze żydowscy zwrócili uwagę senatorowi Morgenthauowi na fakt, niezliczone razy przez nas podkreślany, że pewien odłam prasy polskiej urabia opinię społeczeństwa polskiego w kierunku antyżydowskim i że ta część prasy jest w pierwszym rzędzie winną zaburzeń i ekscesów, — odpowiedział Morgenthau. Mylicie się panowie! Nie prasa urabia opinię, ale opinia prasę.

Naszem zdaniem nie mylili się jednak dziennikarze żydowscy, ale w grubym błędzie był i jest sen. Morgenthau! Nie wdając się bowiem w roztrząsania zasadnicze co do stosunku opinii publicznej do prasy i na odwrót, stwierdzić musi każdy człowiek objektywny i w stosunki wtajemniczony, że w Polsce na polu kwestyi żydowskiej opinia społeczeństwa jest zupełnie pozbawiona jakichkolwiek bezstronnych znajomości rzeczy i jakichkolwiek wogóle podstaw do należytego wniknięcia i ogarnięcia zawiłego problemu żydowskiego, a powodować się daje jedynie wskazówkom prasy, w sprawie tej głos zabierającej.

Konstatujemy; lud polski jest dobry, szlachetny, zgodliwy i tolerancki, lecz prasa, która dzierży — niestety, niestety — rząd jego dusz, deprawuje go i zatruwa jego serce i umysł zabójczym jadem kłamstwa i nienawiści.

Wychodzi w Krakowie pismo ludowe pt. »Polski Siew«, z godłem »W obronie prawdy«, wydawane i redagowane przez księży, przeznaczone dla ludu, sprzedawane w niedzielę pod kościołami. W czerwcowym numerze tego pisma znajdujemy artykuł p. t. „Największy wróg Polski". Początek tego artykułu brzmi: „Największym wrogiem ludzkości jest żyd". „Największym wrogiem chrześcijaństwa jest żyd. Największym wrogiem Polski jest żyd". Następnie autor zarzuca Żydom wywołanie bolszewizmu, buntowanie chłopów przeciw Sejmowi, panom i księżom, oderwanie od Polski Gdańska i usiłowanie oderwania Śląska Cieszyńskiego. Autor kończy apelem: „Ludu polski! I ty się zemścij na żydzie!" Zemsta ma być nie „pogańską", nie „żydowską", lecz „polską" i „chrześcijańską". A więc bojkot ogólny i radykalny: „aby u żyda nikt nic nie kupił i nikt nic nie sprzedał i aby do żyda nikt nigdy nic nie mówił.

Niby jako pendant leży przed nami warszawski tygodnik dla inteligencyi »Rozwój«, organ „Towarzystwa Rozwój przemysłu, rzemiosł i handlu", które zorganizowało bojkot Żydów w r. 1907 i nadal bojkot propaguje i organizuje: Pismo redaguje p. St. Pieńkowski, trzeci listek w trójcy: Niemojewski-Nowaczyński-Pieńkowski. Dwanaście dużych stron druku, a od pierwszego wiersza do ostatniego jedno słowo — Żyd. Człowiek staje wryty i ma jedno tylko wrażenie: jest to obłęd na punkcie żydowskim, zbiorowa psychoza, szał nienawiści!

Walczyć z tymi argumentami wprost niepodobna, tak jak niepodobna dyskutować z człowiekiem obłąkanym. Wszystko co mu powiesz, wejdzie do jego głowy jednem uchem a wyjdzie drugiem. Groch o ścianę! Ileż razy przedstawialiśmy stosunek żydostwa do bolszewizmu! Ileż razy wykazywaliśmy nonsens wszelkich analogij między syonizmem a komunizmem! A dzisiejszy »Kuryerek« przynosi senzacyjne „rewelacye" na temat: „Bolszewizm na Ukrainie wystąpił już (!) jawnie jako syonizm. Członkowie sowjetów ukraińskich noszą jako odznakę syonistyczną gwiazdę", I ten bezdenny idyotyzm, świadczący jeno o kompletnej ignorancyi, o karygodnej głupocie lub też o skończonem łajdactwie redaktorów »kuryerkowych«, idyotyzm, któryby nas naturalnie ani chłodził ani ziębił, czyta **l u d** polski, czytają **u r z ę d n i c y p a ń s t w o w i**, czytają i wierzą weń, i mnożą się podejrzenia i rośnie nienawiść i pogłębia się przepaść między społeczeństwem polskiem a żydowskiem...

I tego rodzaju nikczemni zatruwacze studzien, ohydni kalumniatorzy, szermierze płytkiego frazesu koturnowego, udzielają Ameryce lekcyi o tolerancyi wobec murzynów! Kto ma masło na głowie, zacni panowie, ten niech nie spaceruje w słońcu! Kto podżega i szczuje i rzuca jedną warstwę ludności do ekscesów przeciw drugiej, temu wara od prawienia morałów drugim! Prawda, że postępowanie Amerykanów wobec Murzynów i Anglików wobec Indyan jest złe, bardzo złe. Wiemy wszak, że znakomity Rabindra nat tagore zrezygnował ze szlachectwa angielskiego z powodu skandalicznego obchodzenia się Anglii z mieszkańcami Pendżabu. Ale wara, powtarzamy, od wytykania tych krzywd duchowym inicyatorom ekscesów i pogromów!

Gdy czytamy te wszystkie „Siewy Polskie", „Ludy Katolickie", „Dwugroszówki", „Słowa Polskie", „Myśli Niepodległe", „Rozwoje", „Kuryerki" i t. d., i t. d, narzuca się mimowoli jedno uczucie: głębokiego uszanowania dla ludu polskiego i głębokiego żalu do inteligencyi polskiej. Lud polski podziwiamy i szanujemy, iż mimo tej straszliwej strawy duchowej, którą go karmią, nie dał się dotychczas całkowicie użyć jako narzędzie zbrodniczej i planowej agitacyi żydożerczej, — do inteligencyi polskiej żywimy żal, iż toleruje ze spokojem barbarzyńską propagandę.

Ratyfikacya traktatu w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 lipca. Dzisiejsze posiedzenie otwarto przy ogromnem zainteresowaniu wszystkich obecnych. Posłowie jawili się w komplecie. Loża dyplomatyczna była szczelnie obsadzona, a galerya przepełniona. Wobec spóźnienia się p. prez. ministrów obradowano nad zniesieniem sądów przysięgłych w rzeszowskiem i tarnowskiem.

W sprawie tej zabiera głos pos. Schipper, który w półgodzinnem przemówieniu wystąpił przeciw projektowi zniesienia sądów przysięgłych motywując, że właśnie w tych powiatach sądy te są najpotrzebniejsze ze względu na panujący tam stan bezpieczeństwa. Wkońcu oświadcza, że widzi w projekcie pewne szkodliwe tendencye.

W dalszym ciągu wygłosił swe ekspose premier Paderewski. W dyskusyi przemawiają posłowie Grabski, Liebermann, Wierzbicki, Rataj i Głąbiński. Jutro przemawiać będzie pos. dr. Thon.

Pos. dr. Schipperowi głosu nie udzieli się, gdyż nie reprezentuje on żadnego ugrupowania. Pos. Schipper złożył natomiast do laski marszałkowskiej deklaracyę w sprawie stosunku jego do traktatu pokojowego.

Sądy przysięgłych w rzeszowskiem i tarnowskiem.

Warszawa, PAT, Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dyskusyą nad sprawą zawieszenia działalności sądów przysięgłych w okręgu rzeszowskim i tarnowskim. Sprawozdawca większości p. Putek wnosi rezolucyę, aby rząd natychmiast uchwalił rozporządzenie o zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w okręgach rzeszowskim i tarnowskim i przywrócił działalność sądów przysięgłych odnośnie do wszystkich czynów karygodnych, podlegaj cych ich orzeczeniu. Pos. Seyda występuje przeciw uchwaleniu tego rozporządzenia. Pos. ks. Okoń popiera wniosek większości komisyi i przedstawia rezolucyę wzywającą rząd do przyspieszenia śledztwa co do osób podejrzanych o udział w rozruchach w Galicyi Środkowej. Przemawiali jeszcze posłowie Schipper, Putek oraz Seyda, który prosił o odrzucenie wniosku większości. W głosowaniu odrzucono wniosek pos. Putka a temsamem przyjęto wniosek mniejszości posła Seydy. Przyjęto też rezolucyę ks. Okonia.

Sprawa ratyfikacyi traktatu,

Izba przechodzi do sprawy ratyfikacyi traktatu pokojowego z Niemcami i układów między Polską a głównemi mocarstwami ententy. Zabiera głos prezydent ministrów Paderewski.

Mowa Paderewskiego.

Traktat pokojowy — wywodził premier po krótkim wstępie — który mam dziś zaszczyt przedstawić Wysokiemu Sejmowi dla ratyfikacyi, różni się nieco od wstępnych warunków pokojowych, omawianych szczegółowo przed dwoma miesiącami. Zaszły w nim pewne zmiany, niektóre niezupełnie dla nas pomyślne, inne bezsprzecznie na naszą korzyść. Ze względu na stanowcze, uparte twierdzenie Niemców, że większość ludności regencyi opolskiej nie zgadza się na oderwanie od państwa niemieckiego, że wobec tego one traktatu pokojowego podpisać nie mogą, postanowiła konferencya pokojowa, uznając to za konieczne, pozostawić rozstrzygnięcie sprawy

Górnego Śląska

woli ludności, to jest za pomocą plebiscytu.

Z przyznanego nam przez wstępne warunki pokojowe morskiego wybrzeża wyłączono część zamieszkałą przez Niemców w przeważającej liczbie, wyłączono również obszar dość cenny, niestety jednakże przez większość niemiecką zamieszkany obszar, przez który przechodzi nader ważna linia kolei żelaznej. Piła Chojnice. Natomiast przyznano nam wbrew wstępnym warunkom pokojowym, całe prawie Wieluńskie oraz część polską powiatu sycowskiego i namysłowskiego. Na ogół biorąc w porównaniu do popoprzednio wytyczonych warunków pokojowych terytoryalnie tracimy bardzo mało, kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych, narodowo zaś zyskujemy bardzo dużo. Interes nasz narodowy wymaga aby tam na zachodzie było nas Polaków jak najwięcej a Niemców jak najmniej. Otóż pod tym względem możemy być zupełnie zadowoleni.

Nie wiem dla czego niektórzy z kolegów naszych utrzymują, że traktat polski, traktat między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi powinien być uważany za rzecz osobną, odrębną samoistną. Jest to pojęcie mylne. Traktat pomiędzy Polską a głównemi mocarstwami wypływa z artykułu 93 traktatu pokojowego z Niemcami, wiąże się z nim organicznie, zawarty jest w tej samej księdze i stanowi jeden z głównych warunków naszej niepodległości. O niepodpisaniu go nie mogło być mowy i delegacya polska podpisała ten traktat pokojowy, bo podpisać go musiała, bo jej nie wolno było poprostu zrzec się formalnie tych praw i korzyści, które traktat główny Polsce przyznaje. Z ratyfikacyą traktatu rzecz zupełnie ma się taż samo. Zatwierdzenie jednego z nich bez zatwierdzenia drugiego nie przyniosłoby nam żadnych korzyści.

Narzucono nam

prawa mniejszości narodowych,

odczuliśmy żywo, jak je Polacy odczuwać powinni. Bo czy wypadało tak wielkiemu staremu narodowi cywilizowanemu, jakim my jesteśmy, czy wypadało tej Polsce, która od lat 800 była bezpiecznem schroniskiem dla wszystkich prześladowanych religii i wierzeń czy wypadało narzucać jej prawa i porządki wewnętrzne, jak gdyby jakiemuś małemu pierwotnemu barbarzyńskiemu narodowi (słusznie). Czy wypadało tej Polsce, gdzie do dziś dnia stoją niektóre z najstarszych w Europie synagogi, gdzie w roku 1573 w ową pamiętną noc św. Bartłomieja wszystkim wyznaniom przyznano wolność, czy jej wypadało narzucać prawa o tolerancyi religijnej, pouczać o poszanowaniu dla święta sabatu (głos: wstyd). Przecież tutaj nie o te prawa chodzi, ile o sposób, w jaki nam je narzucono. Te prawa bylibyśmy uchwalili i nadali sami (głosy: Tak jest). Ale jeżeli się podobało niektórym naszym zamorskim przyjaciołom dla pewnych naszych współobywateli uznać te prawa mniejszości za swoje zwycięstwo — tem lepiej. Jeżeli te prawa przyczynią się do polepszezenia naszych stosunków, jeżeli położą kres pewnej potwornej i krzywdzącej nas kampanii, jeżeli zwłaszcza przyczynią się z powodzeniem do poprawienia naszych wewnętrznych stosunków do uspokojenia w kraju i do usunięcia tych potępienia godnych rasowych zatargów — a rasowe zatargi nie tylko u nas istnieją — to wówczas ja również prawa mniejszości uznam za wielkie dla nas zwycięstwo, bo nie masz człowieka, któryby goręcej, niż ja pragnął pokoju, pomyślności i szczęścia dla tej polskiej ziemi i dla wszystkich jej bez wyjątku dzieci.

Następnie mówi premier o amnestyi dla przestępców politycznych w Galicyi, o walce delegacyi polskiej przeciw uznaniu Wisły za drogę wodną międzynarodową. Z kolei przeszedłszy do omówienia stosunku koalicyi do Polski składa premier podziękowanie poszczególnym mocarstwom koalicyi, członkom Rady pięciu, Sejmowi, posłom, Naczelnemu Wodzowi i armii, a gdy premier wymienia Komitet Narodowy w Paryżu, pada okrzyk z ust pos. Diamanda: „Tylko Dmowskiego zostawmy na boku!". „W wojnie żyć ciągle nie można. — kończy swe przemówienie p. premier — my wojny nie chcemy, Pragniemy zewnętrznego spokoju, aby módz nareszcie rozpocząć istotną odbudowę".

Biliński — ministrem skarbu.

Warszawa. 30 lipca (Telefonem). Dr. Biliński przyjął tekę ministra skarbu.

Sprawa rekonstrukcyi gabinetu.

Warszawa. (Tel. wł.) »Kurjer Poranny« donosi: »Ze strony kompetentnej zwrócono nam uwagę, że wiele z dotychczasowych pogłosek o zmianach w gabinecie jest przedwczesnych. Należy wziąć pod uwagę, że zarówno prowadzenie aprowizacyi, jak robót publicznych, ministeryum przemysłu i handlu, związane jest ściśle ze stanem finansów, ew. z programem finansowym państwa. Stąd wynikałoby, że obsadzenie wymienionych resortów nie obejdzie się bez opinii przyszłego ministra skarbu. Jeżeli chodzi o osoby przyszłych ministrów, to w szczególności nazwiska pp. Znameckiego i Wierzbickiego, jakkolwiek mówią wiele, zdają się być nieaktualne.

Jak słyszeliśmy, pierwotne projekty powołania p. Bilińskiego zastępcą prezydenta ministrów stały się nieaktualne«.

Konferencya dra Bilińskiego z min. Wojciechowskim.

Warszawa. PAT. Dzienniki donoszą, że wczoraj odbyła się między dr. Bilińskim a zastępcą prezydenta ministrów Wojciechowskim dłuższa narada, na której dr. Biliński przedstawił konkretne warunki, na jakich gotów jest objąć tekę ministra skarbu.

Ferye sejmowe.

Warszawa. PAT. Jak dzienniki donoszą ostatnie posiedzenie sejmu przed feryami odbędzie się w piątek. Ferye potrwają do dnia 15 września. W międzyczasie będzie stale urzędować konwent seniorów, aby w razie potrzeby zwołać sejm.

Komisya Morgenthaua w Białymstoku.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 lipca. Z Białegostoku donoszą: Przybycie komisyi Morgenthaua w automobilu witano tu owacyjnie. Między innymi powitali członkowie gminy żyd. i »Bet-Amu«. Wkrótce po powitaniu udał się Morgenthau do gminy i »Bet-Amu«. W »Bet-Amie« powitał go w imieniu organizacyi syońskiej p. dr. Gutman. W odpowiedzi Morgenthau zaznaczył, że po zapoznaniu się z położeniem Żydów w Polsce doszedł do przeświadczenia, iż stosunki polsko-żydowskie wymagają pewnej poprawy. Wskazaną jest jednak cierpliwość. O godz. 7 wiecz. przybył Morgenthau wraz z innymi członkami misyi do zarządu gminy żyd. Prezydent Jakobson odczytał adres powitalny, na który amb. Morgenthau odpowiedział w dłuższem przemówieniu.

Narada członków misyi Morgenthaua z kupiectwem żydowskiem.

Warszawa, 31 lipca (Telefonem) Na życzenie członków komisyi, którzy pozostali w Warszawie, odbyła się narada w stowarzyszeniu kupców żydowskich, na której zapoznano członków misyi z położeniem kupiectwa żydowskiego przed i podczas wojny. Członkowie misyi oświadczyli, że amerykańskie sfery finansowe zamierzają udzielić kupiectwu żydowskiemu w Polsce kredytu.

Sprawa Galicyi wschodniej.

Warszawa. PAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie posłów z Galicyi w sprawie ustalenia wytycznych dla delegacyi pokojowej polskiej przy omawianiu w Paryżu autonomii Galicyi wschodniej.

Rokowania polsko-rumuńskie
w sprawie opróżnienia Pokucia.

Lwów. PAT. Od kilku dni gości Lwów delegatów rumuńskich. Dnia 27 bm. przybyła do Lwowa delegacya rumuńska na czele której stoi generał Zadik, do podjęcia pertraktacyi w celu opróżnienia Pokucia przez Rumunów. Dziś rozpoczęły się rokowania, które są w pełnym toku. Jak można wnosić z przebiegu obrad, doprowadzą one do pomyślnego rozwiązania sprawy.

Walki na północ od Wilna.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 30 b. m:

Front litewsko białoruski: Na linii Saporożna-Wołma przeszedł nieprzyjaciel większemi siłami do ataku w kierunku na Iwieniec-Naliboki. Atak odparto. Dalsze ataki są oczekiwane. Na północ od Mińska osiągnęły nasze oddziały linię Zasław-Łoparewicze-Czunczany-Białorucz. Nieprzyjaciel zajmuje w naszym odcinku przygotowane już przedtem pozycye wzdłuż rzeki Swisłocz i Wiaczy. Na północny zachód od Wilejki wzięliśmy 100 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Popołudniu zaatakował nieprzyjaciel posuwając się w niektórych miejscach czterema liniami nasze pozycye na północny wschód od Wilejki. Atak odparto z wielkiemi stratami nieprzyjaciela. W ciężkich walkach na północ od Wilna oddziały nasze wzięły 60 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Front poleski i galicyjsko-wołyński: Sytuacya bez zmiany.

Fałszywe pogłoski o zajęciu Brodów przez bolszewików.

Lwów. PAT. Gazeta Lwowska donosi. Po mieście krążą pogłoski, że Brody zajęli bolszewicy. Z najbardziej wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że wiadomość ta jest najzupełniej fałszywa. Brody są w naszem ręku i panuje w nich spokój.

Brandeis w koloniach palestyńskich.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Członek amerykańskiego Sądu Najwyższego Brandeis odwiedził w towarzystwie Jakóba de Haasa, Rosowa, kierownika syonistycznego Urzędu palestyńskiego w Jaffie dra Jakóba Thona i agr. Oettingera kolonię Mikwe Izrael, gdzie wyszło na jego spotkanie 120 sierot z Jerozolimy i 140 legionistów żydowskich, którzy się tam uczą rolnictwa.

Stamtąd udał się Brandeis do Rizson-le-Zion, Akronu, Ben-Szemenu, Petach-Tikwy i innych kolonii. Przyjęcie Brandeisa wszędzie miało charakter radosnych manifestacyi. Uroczystością powitalną kierowała organizacya szomrowa, która przydzieliła Brandeisowi oddział kawaleryi, towarzyszący mu podczas całej podróży. Brandeis odbywa obecnie podróż po Galilei i odwiedzi także Hajfę.

Wszechświatowa konferencya żydowska.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Wkrótce zwoła delegacya żydowskich Rad narodowych wszechświatową konferencyę żydowską do Paryża lub innego miasta europejskiego. W konferencyi weźmie udział 25 krajów.

O uwolnienie Żydów polskich internowanych w Anglii.

Warszawa, (Telefonem). Pisma tutejsze donoszą za »Morning Post« z 23. bm., że ambasador polski w Londynie ks. Sapieha zwrócił się do rządu angielskiego z żądaniem natychmiastowego zwolnienia wszystkich internowanych Żydów polskich, umieszczonych w barakach koncentracyjnych. Liczba internowanych Żydów wynosi dwa tysiące.

Żydzi rumuńscy niezadowoleni z dekretu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bukareszteńska ajencya Dacia donosi: Zjednoczenie Żydów rumuńskich wręczyło zastępcy premiera rumuńskiego, Pherikyde, memoryał, w którym podkreśla, że uważa dekret o Żydach wydany w maju br., za niewystarczający. Memoryał żąda nowej ustawy, która opartą byłaby na zasadzie emancypacyjnej a nie na zasadzie prawa wnoszenia próśb ze strony stałych mieszkańców b. królestwa rumuńskiego.

Interpelacya w parlamencie angielskim
w sprawie agitacyi antyżydowskiej Kołczaka.

Sztokholm. (Tel. wł.) Pos. Robert Richardson zainterpelował w parlamencie angielskim ministra dla spraw zagranicznych, czy wie o tem, że admirał Kołczak wydał rozporządzenie, mocą którego należy wszystkich Żydów wziąć do służby wojskowej przy piechocie bez uprzedniego przeglądu przez komisyę, że urząd dla propagandy przy rządzie Kołczaka w Omsku kierowany jest przez św. synod i wydaje proklamacye podburzające przeciw Żydom — i czy zastępcy rządu angielskiego w Rosyi i na Sybirze otrzymali instrukcye, by przedsięwzięli środki celem położenia kresu prześladowaniom Żydów.

Wiceminister dla spraw wewnętrznych Cecil Harmsworth odpowiedział: Nie posiadam informacyi co do pierwszej i drugiej części interpelacyi. Uważam, że czyny jakie przypisują gen. Kołczakowi nie opierają się na faktach. W ostatnim telegramie do zastępcy rządu omskiego, p. Sazonowa stwierdza p. Kołczak, że jego rząd stara się zapewnić pełną równość wobec prawa wszystkim ludom w Rosyi bez różnicy wyznania i narodowości. Specyalnych instrukcyj do zastępców rządu angielskiego w Rosyi w sprawie ewentualnego prześladowania Żydów nie wysłano. Telegram Kołczaka czyni jednak to zbytecznem (?). W każdym razie szanowny członek parlamentu może być pewnym, że nasi zastępcy zawsze użyją swojego wpływu w tym kierunku, na jaki on wskazał.

(Zapatrywanie wiceministra wydaje nam się conajmniej dziwnem. Czy telegram Kołczaka ma być dowodem niewinności tegoż Kołczaka?... P. R.)

Odroczenie konferencyi pokojowej?

Amsterdam. (Wied. B. K.) »Allg. Handelsblatt« donosi z Londynu: Jak się »Times« dowiaduje, zostanie konferencya pokojowa w przyszłym miesiącu odroczona.

Przewodniczący delegacyi amerykańskiej Polk w Paryżu.

Poznań. PAT. Radiotelegram stacyi poznańskiej z Paryża. We wtorek przybył tu sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Polk, który w miejsce Wilsona i Lansinga stanie na czele delegacyi pokojowej amerykańskiej.

Konflikt Wilsona z republikanami.

Genewa, (Wied. B. K.) Omawiając położenie polityczne w Ameryce donosi „Europe Press“, że konflikt między przywódcą republikanów, Lodgem, a Wilsonem przybiera coraz ostrzejsze formy. Na oświadczenie republikanów, że 45 senatorów głosować będzie przeciw traktatowi w jego formie obecnej, oświadczył Wilson, że nie przedłoży senatowi traktatu prędzej, zanim nie ukończy podróży swej po kraju, poświęconej propagandzie. Oświadczenie to wywołało w kołach republikańskich ogromną niechęć, a według paryskiego »Journal« postanowili republikanie w tym wypadku rozpocząć kontrpropagandę.

Senat amerykański a traktat pokojowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Der Neue Tag« donosi z Nowego Jorku: Wiadomość, jakoby Taft skłonnym był do przyjęcia projektu Ligi narodów z pewnemi zmianami, by nie być zmuszonym do odrzucenia całego traktatu pokojowego, wywołała w kołach konferencyi pokojowej wrażenie, że mocarstwa europejskie gotowe są do przyjęcia zastrzeżeń, poczynionych przez senat amerykański. Jak słychać w kołach oficyalnych, Wilson będzie musiał ustąpić i przyjąć część zastrzeżeń. Stale wzrastający opór senatorów opozycyjnych wywołał we Francyi i Włoszech, a częściowo i w Anglii, niechęć. Delegaci wspomnianych mocarstw oświadczyli po rokowaniach z delegatami amerykańskimi, że raczej ścierpią zmianę klauzul traktatu pokojowego, a temsamem projektu Ligi narodów, aniżeli Ameryka miałaby wystąpić ze związku. Jeśli senat pragnie zmian za wszelką cenę, to koalicya żąda, by się to stało jaknajszybciej.

Ameryka a traktat z Niemcami.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Amsterdamu: »Chicago Tribune« pisze, że w Ameryce nie ma opozycyi przeciw warunkom pokojowym z Niemcami. Istnieje opozycya jedynie przeciw postanowieniom dotyczącym Szantungu. Cokolwiek stanie się z traktatem o związku narodów, traktat pokojowy z Niemcami pozostanie niewzruszony.

Walka rasowa w Ameryce
w punkcie kulminacyjnym.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Saint Germain: »Chicago Tribune« donosi: Walka rasowa w Ameryce doszła do punktu kulminacyjnego. Murzyni odbywają zgromadzenia, na których żądają zupełnego równouprawnienia. Kler zajmuje stanowisko radykalne. W Chicago wybuchły rozruchy, w czasie których dwóch murzynów zabito, 50 murzynów i białych odniosło rany.

Lord Curzon następcą Lloyd George'a.

Wiedeń. PAT. Biuro Korespondencyjne donosi z Hagi, Jak podaje „Sunday Times“ Balfour ma ustąpić ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Jako jego następcę wymieniają lorda Curzona.

Odwołanie ambasadora włoskiego z Waszyngtonu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą za »Secolo«, iż ambasador włoski w Waszyngtonie został odwołany z powodu ustawicznych starć, które miały miejsce między nim a Wilsonem

Włochy a koalicya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze omawiają mowę Nittiego w senacie włoskim, w której Nitti oświadczył, że Włochy powinny się zwolna wyemancypować z pod stałej pomocy koalicyi. Koalicya, wywodził Nitti, wspierała Włochów w czasie wojny, lecz kilka z mocarstw koalicyjnych uważa się za zwolnionych z obowiązku pomocy. Anglicy wypowiedzieli kredyt, a również kredyt amerykański przepadł. Do tego przyłącza się jeszcze ta okoliczność, że rząd amerykański zabronił prywatnemu kredytowi udzielać się Włochom, jak długo sytuacya nie znajdzie wyjaśnienia.

Projekt amerykański w sprawie adryatyckiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą za paryskimi sprawozdawcami dzienników medyolańskich, że podczas omawiania kwestyi adryatyckiej w Radzie najwyższej, Ameryka przedłożyła projekt pośredniczący, na podstawie którego Rjeka i mała część portu, ma być przyłączona do Włoch, a większa część portu ma być oddana Lidze narodów pod zarząd. Linia kolejowa Rjeka—Św. Piotr zneutralizowana miałaby stanowić granicę między Włochami a Jugosławią. Włosi zaś zrzekną się pretensyi do miast dalmatyńskich a otrzymają tam jedynie gwarancye wojskowe.

Rjeki nie przyznano Jugosławii.

Wiedeń. PAT. »Neues Wiener Tagblatt« donosi: Najwyższa rada koalicyjna i rada gospodarcza konferencyi pokojowej odrzuciły żądanie Jugosławii zmierzające do tego, aby Rjeka była podstawą handlową dla państwa jugosłowiańskiego.

Koalicya a Węgry.

Budapeszt. (Wied. B. K.) W odpowiedzi na postanowienie koalicyi, by nie pertraktować z węgierskim rządem Rad. ogłosił rząd węgierski odezwę do proletaryatu całego świata, w której m. i. powiedziano: »Rządy burżuazyjne wielkich mocarstw pragną bronią i wygładzaniem na nowo narzucić nam strząśnięte jarzmo kapitalizmu. Rządy koalicyi oświadczają, że nie mogą pertraktować z rządem węgierskim Rad, gdyż władza republiki proletaryackiej nie opiera się na woli ludu. Wzywamy was robotnicy wszystkich krajów i organizacye proletaryackie całego świata, przyszlijcie do nas posłów waszych, by stwierdzili, w jaki sposób dzięki pracy naszej obaliliśmy kapitalizm i zbudowali socyalizm. Wszak widzicie, że nie wyłączenie pasożytniczej kapitalizacyi ubezwładnia naszą produkcyę, lecz blokada imperyalistów stawia przeszkody pracy naszej, organizującej produkcyę socyalistyczną. Przybywajcie, by poznać zalety proletaryatu i błędy, które z konieczności powstawają«.

*

Genewa. (Tel. wł.) »Humanité« otrzymuje z rozmaitych stron potwierdzaną wiadomość, że wkrótce nastąpi akcya koalicyi przeciw węgierskiej republice Rad. Wspomniany dziennik pisze: Z Wiednia donoszą, że tamtejsza misya koalicyjna przesłała następującą alternatywę Radzie pięciu: albo wystosować do Węgier energiczną notę, w której się wezwie rząd sowietów, by władzę swą natychmiast złożył w ręce koalicyi, i wydał jej cały materyał wojenny, gdyż w przeciwnym razie nastąpi ofenzywa, — albo bez jakichkolwiek rokowań rozpocząć kroki wojenne. Wiedeńska misya koalicyjna poleca to drugie wyjście. Według powyższego planu mają Rumuni w ofenzywie tej odegrać główną rolę. Wyłączeni zaś mają być chwilowo Czecho słowacy i Serbowie, gdyż daje się u nich zauważyć wyraźna niechęć do operacyi antywęgierskich. Czy kontyngenty francuskie zdążą na czas do współdziałania, nie można jeszcze stwierdzić.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencye przywódców robotników węgierskich Wertnera i Payera odbyte z szefem misyi angielskiej podpuł. Cuninghamem, nie doprowadziły do rezultatu. Koalicya żąda natychmiastowego ustąpienia węgierskiego rządu komunistycznego i ustanowienia w miejsce jego, rządu koalicyjnego z wykluczeniem komunistów. Zastępcy węgierscy nie chcą oczywiście zgodzić się na przyjęcie tych warunków. Jeden z delegatów węgierskich, Weltner powrócił do Budapesztu, by poinformować rząd o stanowisku koalicyi. W tutejszych kołach sądzą, że ze względu na pogorszoną sytuacyę czerwonej gwardyi węgierskiej, decyzya w Budapeszcie zapadnie dość szybko.

Przypuszczają, że w skład nowego rządu wejdą siłą rzeczy tylko socyaliści. W rachubę brana jest także ewentualność rządu koalicyjnego, w którym zastąpione będą stronnictwa mieszczańskie, które jednakowoż domagają się współudziału socyalistów w rządzie. W obu wypadkach wchodzi w rachubę jako prezydent gabinetu socyalista Garamy, bawiący obecnie w Szwajcaryi.

Czesi wobec Beli Khuna.

Wiedeń. PAT. Wied. B. K. donosi z Pragi. Odpowiedź Tuszara na notę Beli Kuhna prosi rząd węgierski o jasne i wyraźne oświadczenie, że natychmiast zarządzi demobilizacyę czerwonej armii, że odda wszystkie przedmioty, które wojska węgierskie zabrały z terytoryów czesko słowackich, że zaniecha agitacyi na obszarach czesko-słowackich. Po spełnieniu tych warunków Czesi gotowi są zaniechać kroków wojennych.

Liczone dni Beli Khuna.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł.) »Narodni Listy« dowiadują się z Wiednia z kół dobrze poinformowanych, iż liczą się tam z tem, że Bela Khun utrzyma się tydzień jeszcze u steru rządów.

Włochy nie popierają Węgier.

Bukareszt. Agencya »Dacia« ogłasza wywiad z komendantem włoskiej misyi wojskowej w Bukareszcie generałem Fertigą. Gen. Fertiga oświadczył, że wszelkie wiadomości o popieraniu komunistycznego węgierkiego rządu Rad przez rząd włoski są fałszywe i tendencyjne. W tym wypadku są Włochy zgodne ze sprzymierzeńcami i nie uznawają rządu węgierskiego.

Bolszewicy przygotowują się na jesień.

Roterdam, (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, że w Rosyi bolszewickiej odbywają się ustawicznie nowe powoływania. Gorączkowo wre praca w tamtejszych fabrykach broni. Armia czerwona przygotowuje się do ważnych przedsięwzięć jesiennych.

Astrachan w ręku bolszewików?

Wiedeń, (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Hagi, że doszła tam wiadomość z Londynu, jakoby Astrachan wpadł w ręce wojsk bolszewickich.

Gen. Ludendorff obrażony.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze dowiadują się z Berlina, że generał Ludendortf wyzwał Erzbergera na pojedynek. Erzberger wyzwania nie przyjął.

Porażka wszechniemców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą tu z Berlina, że niemieckie Zgromadzenie Narodowe większością 234 przeciw 53 głosom odrzuciło wniosek stronnictw prawicowych, domagający się wyrażenia votum nieufności rządowi. W ten sposób ponieśli wszechniemcy dotkliwą porażkę.

Ewentualna okupacya Austryi niemieckiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Republik« dowiaduje się z Rotterdamu: »Daily Telegraaf« donosi z Paryża, że na posiedzeniu wojskowej Rady koalicyjnej w sobotę ustalono, że ilość wojsk koalicyjnych przeznaczonych do ewentualnej wojskowej okupacyi Austryi niem wynosi 250 tysięcy ludzi Wojska te podlegać będą dowództwu włoskiemu.

Rozbrojenie armii bułgarskiej.

Belgrad. (Jugosłowiańskie Biuro prasowe.) Na polecenie generała Franchet d'Espereya uda się dywizya francuska do Bułgaryi, celem przeprowadzenia rozbrojenia armii bułgarskiej. Rozporządzenie to pozostaje w związku z starciami, jakie ostatnio miały miejsce pomiędzy Bułgarami i Francuzami.

Red. Kahan w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem) Redaktor »Vorwertsu« p. Kahan wrócił z Wilna do Warszawy. Po tygodniu uda się on do Paryża, a stąd wyjedzie do Ameryki.

Polska misya handlowa na Don i Kaukaz.

Warszawa (Telefonem). Na czele polskiej misyi handlowej, która udaje się nad Don i Kaukaz, stanął min. Iwanowski. Celem misyi jest zawarcie umów handlowych z rządami tych krajów dla wymiany towarów, które są potrzebne Polsce, jak skóra wełna itd.

Krótkie wiadomości.

— Pociąg zdążający ze Lwowa do Lublina wykoleił się koło Topolna niedaleko Zwierzyńca. Maszyna i wozy usunęły się z nasypu. Ofiar w ludziach nie było żadnych. Ruch normalny już przywrócono.

— W Weimarze pojawiła się Biała Księga, przedstawiająca wypadki, które poprzedziły zawieszenie broni.

— Dotychczasowy przewodniczący ukraińskiej delegacyi pokojowej Sidorenko został odwołany. W jego miejsce zamianowano hr. Tyszkiewicza, posła przy Watykanie.

— »Sunday Times« donoszą, że konferencya pokojowa odroczy się w sierpniu.

— Król serbski Piotr zamierza abdykować i resztki swego życia przepędzić w klasztorze.

— Francya prowadzi rokowania z Polską. Włochami. Niemcami i Austryą niem. w sprawie sprowadzenia robotników do Francyi północnej, gdzieby znaleźli zajęcie przy odbudowie.

Z opery.

»Werther« Masseneta powstał w czasie (1892-gi), kiedy wpływ przemożny olimpijczyka z Weimaru przesycał atmosferę duchową całej Europy i tak wisiał w powietrzu, że nawet kompozytorowie francuscy (Thomas, Gounod, Massenet) tekst literacki Goethego brali za treść swoich oper. Muzyka Masseneta jest w nastroju swoim doskonałą illustracyą tak tragicznie się kończącej idylli Werthera i w tej właśnie instrumentacyi tkwi jej wartość i siła. Bo Massenet był lepszym instrumentatorem, jak melodystą i panujące w »Wertherze« wszechwładnie uczucie dobrze podkreślił muzycznie przez przeważne używanie instrumentów smyczkowych, które liryzm najlepiej tłómaczą. Toteż w tej operze skrzypce pierwsze i wiolonczela mają bardzo wiele do powiedzenia i im na ostatniem przedstawieniu należy się całe uznanie. Orkiestra pod batutą p. Walewskiego była przygotowaną i subtelnie »malowała« liryczne obrazy. Partyę Lotty opracowała p. Szafrańska w każdym szczególe i dała jej cechy głębokiej refleksyi tak, że jej interpretacya (listy, akt III-ci) przesycona bólem bardziej podkreślała werteryanizm dramatu, jak akt II-gi, pozostający pod znakiem p. Łowczyńskiego. Albert p. Ludwiga miał szlachetny gest i dobrą dyspozycyę w głosie.

»Pajace« wystawiono we wtorek z p. Ignacym Mannem w roli Cania, przy zachowaniu dotychczasowej obsady w reszcie ról. Mann przerósł w tej roli wyobrażenia, jakie miał o nim Kraków — i samego siebie: musi się mu przyznać wielki głos, który cieszy słuchacza tem prostem zjawiskiem, że przecież się raz słyszy tenora śpiewajacego z pełnej piersi bez żadnych hamulców. Dramatycznie nie wyposażył wprawdzie Mann swej roli w dosyć silne akcenty, ale grał ją bez fałszywego patosu z tem prostem i żywiołowem przejęciem się, które bez względu na różnicę kryteryów estetycznych — musi zadzierzgnąć ciasne węzły sympatyi między aktorem a widzem.

F. S.

KRONIKA.

Kraków, 31. lipca.

Rocznica wymarszu strzelców Piłsudskiego. Dnia 6 sierpnia przypada jak wiadomo 5-ta rocznica wymarszu z Krakowa oddziałów Strzelca pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, jako pierwszą rocznicę w niepodległej Polsce, święci armia polska jako „święto żołnierskie". Dowództwo O. G. Kraków w porozumieniu z dow. armii gen. Hallera podjęło inicyatywę by rocznicę tę godnie obchodzić. Celem ustalenia i przeprowadzenia programu uroczystości odbyło się dziś z inicyatywy wojskowości i prezydyum rady m. posiedzenie zastępców sfer wojskowych, i instytucyi publ. w sali obrad magistratu. Po przeprowadzeniu obszernej dyskusyi uchwalono szczegółowy program obchodu i wybrano podkomitety które mają się zająć przeprowadzeniem.

Posiedzenia Rady m. Krakowa odbędzie się w piątek 1 sierpnia o g. 7 Na porządku dziennym: Sprawa zakupna kopalni węgla przez gminę, sprawa państwowego gimnazyum żeńskiego, upaństwowienie żeńskiej szkoły przemysłowej oraz szereg drobnych spraw. Przed posiedzeniem jawnem posiedzenie tajne, którego początek o g. 5-tej

Wydawanie chleba. Miejskie Biuro aprow wydało już piekarzom mąkę na chleb, który jest wydawany w piekarniach rejon. od środy 30 bm. po 1 kg na osobę i tydzień.

Nowa taryfa tramwajowa. Z dniem jutrzejszym wchodzi w życie następująca taryfa tramwajowa: Bilet dla dorosłych 60 h. bilet dla robotników od g. 6—7 rano 30 h, z prawem nabycia drugiego biletu dla drogi powrotnej w tymsamym dniu, bilet dla dzieci do lat 10-ciu 20 h, bilet dla uczniów i uczenic szkół średnich 20 h, z prawem jazdy jedynie od 7—9 rano i od 12—2 pop. Ulgi robotnicze i uczniowskie wydawane będą tylko w dnie powszednie. Karty abonamentowe zniesione.

Bony gminy m. Krakowa. Onegdaj ukazały się nowe bony gminne jednokoronowe. Opóźnienie wydania bonów, spowodowane zostało strejkiem drukarskim.

Nowe bony, wielkości mniej więcej jednokoronówek austryackich, mają wygląd ładny. Bon nosi napis: „Główna Kasa stoł. król. miasta Krakowa przyjmie ten przekaz na 1 koronę wyraźnie na jedną koronę, płatny każdego czasu, najpóźniej jednak w przeciągu 2 miesięcy po powszechnej konwersyi waluty w Polsce poczem przekaz ten traci bezwarunkowo ważność". Następuje podpis „Gmina stoł. król. miasta Krakowa« oraz z jednej strony są zamieszczone podobizny oryginalnych podpisów prezydenta Jana Kantego Federowicza i dyrektora Głównej Kasy miejskiej Jana Krzyżanowskiego, na odwrotnej zaś stronie serya i numer. W środku widnieje orzeł polski na czerwonem polu.

Po bony gminne należy zgłaszać się do gł. Kasy miejskiej w Krakowie.

Z ruchu szomrowego. Dnia 4 sierpnia br. odbędzie się w Tarnowie (w domu „Safa-Berury" ul. św. Anny 1) o g. 8 rano I Zjazd akademików szomrów. Tamże 5 sierpnia o g. 7 rano II Zjazd kierowników szomrowych Galicyi. Po Zjazdach 2—3 dniowa wycieczka w Pieniny, lub na Babią górę. Punkt zborny Kraków, Biuro palestyńskie, Stradom 15, wtorek 8 wieczór.

W naszej administracyi złożyli: dla ofiar Pińska p. L. Schickmann w Krakowie 30 K, dla ofiar Lwowa p. Abraham Berl w Kołaczycach 141 K. dla klubu sportowego „Makkabi" p. Huttman 100 K, zebrane na zabawie tanecznej 28 bm.

P. Józef Urbach z Pabianic i p. Salomon Schidlow z Tarnowa zechcą się zgłosić w naszej redakcyi po odbiór zagubionych przez nich dokumentów.

Konfiskata wielkich zapasów tytoniu. W posiadaniu pewnego oficera rumuńskiego, który podczas wojny służył w armii austr, zamieszkałego w hotelu „Victoria" zakwestyonowały władze 2 kufry przedniego tytoniu oraz 10.000 papierosów w stu paczkach po 100 sztuk, łącznej wartości około 50.000 K.

Nowy pasek. Do urzędu dla zwalczania lichwy przy dyrekcyi policyi wpłynęło doniesienie na jednego z tutejszych specyalistów chorób uszu, nosa i gardła, profesora uniw., że za kilka minut trwającą wizytę zażądał i pobrał 60 K. Donoszący podaje, że specyalista w Warszawie żąda za dłuższą konsultacyę 10 mk.

Zabłąkana dziewczynka 4-letnia Sprinca Ribastein z Olkusza, jest do odebrania w dyrekcyi policyi.

„Wierna" służąca. Doniesiono do policyi, że służąca Zofia Lutówna, legitymująca się książką służbową na nazwisko Anny Jachowicz, skradła u Izydora Sandhauera w Rabce garderobę wartości 4000 K i zbiegła.

Za kradzież garderoby z mieszkania N. Skrzyszewskiej przy ul. Topolowej 36 aresztowano 19 l. Maryę Suchan.

Na kradzieży kieszonkowej w tramwaju przychwycono Bronisława Soldana.

Brutalny kamienicznik. M. Jonkler, właściciel 3 domów, zamieszkały przy ul. Dietla 95, podczas nieobecności lokatorki E. C., oderwawszy zamki, zajął jej pokój i kuchnię. Przyczyną gwałtownej egzekucyi był jakiś spór.

Zakwestyonowanie pieniędzy. Hermanowi Gutterowi i Aleksandrowi Wurmenowi z Chrzanowa zakwestyonowano kilkanaście tysięcy koron na skutek doniesienia anonimowego, że trudnią się handlem pieniędzmi.

KOMUNIKATY.

Komitet „Hechalucu": posiedzenie festynowe dziś, we czwartek o 7·30 wiecz. w „Merkazie".

Z kraju.

Ministerstwo wojny zawiadomiło żydowski narodowy klub sejmowy w Warszawie, że sierżant Wacław Załęski, co do którego wpłynęła skarga, iż bił w swoim czasie p. Parisenberg (Żydówkę) został zaaresztowany.

W podróży do Radomia został rabin z Ostrowca napadnięty w wagonie przez kilku uzbrojonych, którzy go pobili i zabrali mu »sztrajmel«.

Zarząd urzędu poeztowego w Otwocku nie dopuszcza do rozmów telefonicznych, prowadzonych po żydowsku. Naczelnik urzędu oświadczył, że nie ma nic przeciwko temu, by mówić po niemiecku, lecz nie po żydowsku.

Jankiel Żelazo z Warszawy został napadnięty na Solcu za Warszawą przez 2 uzbrojonych, którzy go w okrutny sposób bili i zadali mu wiele ran.

Wolf Lehrmann z Warszawy został napadnięty podczas swej podróży z Krakowa do Warszawy przy stacyi noworadomskiej przez 8 uzbrojonych, którzy go wciągnęli do klozetu, zatkali usta i zabrali 480 marek, paszport i inne rzeczy.

Bochnia. W niedzielę, 20. lipca br., urządzono w tutejszym Bethamidraszu zgromadzenie ku uczczeniu pamięci błp. Teodora Herzla. Zgromadzenie zagaił p. Natowicz, następnie wygłosił dłuższe przemówienie p. Saul Rieger z Krakowa. Tegoż dnia zebrano na Fundusz Narodowy przeszło 600 koron.

Nazajutrz odbył się popis uczniów i uczenic tutejszej szkółki hebrajskiej. W skład programu wchodziły produkcye dzieci (chór, deklamacya itd.) oraz przemowy w języku hebrajskim p. Silberinga i p. Reinholda, kierownika szkoły, około jej rozwoju nad wyraz zasłużonego. Po wakacyach ma szkoła zostać rozbudowaną na szerszych podstawach.

Do tutejszych stowarzyszeń sycnistycznych przybyło w ostatnich czasach stowarzyszenie »Ceire-Syjon«, zajmujące się przeważnie pracą kulturalną i społeczną.

Przeworsk. Dnia 25. lipca powtórzyły się u nas na stacyi znowu ekscesy antyżydowskie. O godz. 11 przedpoł., w czasie nadejścia pociągu osobowego z Leżajska, żołnierze, ustawiwszy się szpalerem przy wyjściu, bili wychodzących Żydów rękami i pałkami, wywracali ich i kopali, wyrywali im brody i pejsy, odbierali im rzeczy itd. Pobici zostali: Aron Weinbach i Majer Bryll, obaj z Przeworska, obaj ciężko ranni, leżą w łóżku, — Majer Goldmann z Kańczugi, którego pobito, wyrwano pół brody i zabrano rzeczy wartości około 600 K., — Chaim Gross z Rzeszowa, Zalmen Waller z Łańcuta i inni, których nazwisk nie można było stwierdzić. Wskutek tych wypadków interweniowali u komendanta dworca por. Gadzińskiego pp. dr. Morgenstern i dr. Pilzer, delegat Centralnego Komitetu Org. syońskiej, obecny wówczas w Przeworsku. Komendant dworca stwierdził, że na czele posterunku wspomnianych wyżej żołnierzy stał Edward Skowroński, który wobec komendanta przyznał też w naiwny sposób, że wprawdzie wielkiej bitki nie było, lecz kilku »Żydkom« wyrwano pejsy i zabrano rzeczy. Komendant przyrzekł pociągnąć Skowrońskiego do odpowiedzialności.

Pozatem dopuścił się jeszcze ekscesów antyżydowskich oddział żandarmeryi lotnej ze Lwowa, który, przejeżdżając przez Przeworsk w kierunku Urzejowic, rzucił się na rabunek straganów żydowskich, bijąc przytem napotkanych Żydów.

W sprawie tej Żyd. Rada Narodowa w Krakowie interweniować będzie w D. O. G.

Straszny wybuch benzyny w Chryplinie. Na stacyi w Chryplinie (Stanisławów) wybuchły zbiorniki benzynowe wskutek nieostrożności żołnierza, który pilnując zbiorników, rozpalił ogień, by upiec sobie ziemniaki. Od płomieni zajęły się ulatniające się gazy, powodując wybuch. Siła wybuchu była tak wielka, że w Stanisławowie wyleciały szyby w wielu domach, ze Stacyi chryplińskiej została tylko kupa gruzów. — Jest kilkanaście osób rannych i zabitych. Naczelnik stacyi stanisławowskiej pospieszył na miejsce wybuchu, by kierować akcyą ratunkową, ale nowy wybuch urwał mu obie nogi, kładąc go trupem na miejscu.

Z powodu braku sędziów. Minister sprawiedliwości upoważnił prezesów sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie do przyjmowania do praktyki sędziowskiej kandydatów przed złożeniem trzeciego teoretycznego egzaminu państwowego pod warunkiem, że kandydat brakujący egzamin złoży w ciągu roku.

Cedula kursowa giełdy krak.

z dnia 30 lipca 1919.

WALUTY.	ofiar.	żąd.
Marki polskie	184	191
drobne	177	184
Marki niemieckie	226	233
drobne	200	210
Ruble carskie po 100 rb.	210	217
po 500	208	215
drobne	208	215
dumskie	100	110
Franki francuskie 1000) 500 100)	500	550
drobne	440	490
Dollary	32	36
drobne	28	31
Funty szterling	140	150
Liry włoskie (a 1000, 500, 100)	340	410
Lei rumuńskie	235	250

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer — Drukarnia M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 16. Tel. 1556